

ORZECZNICTWO APELACJI WROCLAWSKIEJ



BIULETYN SĄDU APELACYJNEGO WE WROCŁAWIU

ROK MMXVI

NR 2 (38)

R e d a k c j a i o p r a c o w a n i e :

Przewodniczący II Wydziału Karnego
Sędzia Sądu Apelacyjnego
Wojciech Kociubiński

Sędzia Sądu Rejonowego w Złotoryi
doktorant

na Uniwersytecie Wrocławskim
Kazimierz J. Leżak

P r o j e k t o k ł a d k i :

Kazimierz J. Leżak

S k ł a d i ł a m a n i e k o m p u t e r o w e

Kazimierz J. Leżak

S ą d A p e l a c y j n y w e W r o c ł a w i u

ul. Energetyczna 4, 53-311 Wrocław

tel. (71) 798 77 77, 798 77 82

fax (71) 798 77 84

e-mail: biuletyn@wroclaw.sa.gov.pl

www: <http://www.wroclaw.sa.gov.pl>

I S S N 1 8 9 7 - 6 0 2 6

S P I S T R E Ś C I

ZESTAWIENIE ARTYKUŁÓW	4
PRAWO KARNE	5

PRAWO KARNE MATERIALNE	5
Zasady odpowiedzialności karnej	5
338. Wyrok SA we Wrocławiu z 6 kwietnia 2016 r. (sygn. akt II Aka 67/16).....	5
PRAWO KARNE PROCESOWE	19
Wznowienie postępowania	19
339. Postanowienie SA we Wrocławiu z 12 kwietnia 2016 r. (sygn. akt II AKz 107/16).	19
Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu	27
340. Wyrok SA we Wrocławiu z 7 kwietnia 2016 r. (sygn. akt II AKa 93.14).....	27
Koszty procesu	30
341. Postanowienie SA we Wrocławiu z 30 marca 2016 r. (sygn. akt II AKz 24/16)	30

ZESTAWIENIE ARTYKUŁÓW

prawo karne

art. 2 k.k.	5
art. 163 § 4 k.k.	5
art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.	27
art. 540 § 1 k.p.k.	19
art. 554 § 2 k.p.k.	27
art. 632 pkt 2 k.p.k.	30
art. 18 § 1-3 k.k.s.	19
art. 117 § 1-2 k.k.s.	19
art. 148 § 1-6 k.k.s.	19

P R A W O K A R N E

P R A W O K A R N E M A T E R I A L N E

K O D E K S K A R N Y

Zasady odpowiedzialności karnej

338.

art. 2 k.k., art. 163 § 4 k.k.

Wyrok SA we Wrocławiu z 6 kwietnia 2016 r. (II Aka 67/16)

I Kauzalną podstawą przypisania przestępstwa skutkowego popełnionego przez zaniechanie (a takie zostało zarzucone oskarżonym) jest wyjaśnienie przyczynowe prawnie relewantnego skutku. Wymaga to udzielenia odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do wystąpienia skutku, jaka była tego kauzalna przyczyna. Dopiero wtedy, gdy kwestia ta zostanie prawidłowo rozwiązana, jest możliwe przejście na płaszczyznę normatywną i udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sprawca, który wbrew ciężącemu na nim obowiązкови zaniechał określonego działania, mógł zapobiec powstaniu skutku.

II Znając przyczynę wystąpienia skutku, należy rozważyć, czy działanie, które zostało zaniechane, wyeliminowałoby ten skutek. Ustalić zatem należy, czy w razie wykonania przez obu oskarżonych zaniechanego działania, skutek w postaci zerwania przewodu i gwałtownego wyzwolenia energii elektrycznej wystąpiłby. Innymi słowy, czy zachowanie, którego oskarżeni zaniechali, wyeliminowałoby ten skutek.

III Od oskarżonych można domagać się tylko takiego zachowania, które są w stanie zrealizować, aby zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego

IV Treścią obowiązku gwaranta jest podjęcie niezbędnych czynności, prowadzących zgodnie z posiadaną wiedzą i doświadczeniem życiowym do zneutralizowania niebezpieczeństwa grożącego dobru prawnie chronionemu, a przynajmniej do jego istotnego zmniejszenia. Od gwaranta należy domagać się jedynie takiego zachowania, które znajduje się w jego sprawczym zasięgu, któremu jest on w stanie podolać, aby zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniach 30 marca i 6 kwietnia 2016 r. sprawy L. B. i P.K. oskarżonych z art. 163 § 4 kk, na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych od wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 25 listopada 2015 r. sygn. akt III K 26/14:

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy w J. G. wyrokiem z 25 listopada 2015 r., III K 26/14 uniewinnił L. B. i P. K. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 163 § 4 k.k, mającego polegać na tym, że w okresie od 3 września 2010 r. do 21 sierpnia 2012 r. w K., działając nieumyślnie, jako pracownicy sp. T. D., będąc zobowiązani do zapewnienia utrzymania w należytej sprawności technicznej przydzielonych do rejonu Dystrybucji urządzeń elektroenergetycznych, nie dopełnili ciężącego na nich obowiązku w zakresie dokonywania należytej oceny stanu technicznego linii energetycznej oraz częstotliwości jej oględzinowania, czym spowodowali zdarzenie, które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób w postaci gwałtownego wyzwolenia energii elektrycznej z napowietrznej linii energetycznej niskiego napięcia o symbolu „(...) kierunek K.”, której jeden z przewodów, z powodu całkowitej utraty właściwości technicznych oraz zniesienia własności nośnych w dniu 21 sierpnia 2012 r. uległ samoczynnemu zerwaniu, co spowodowało śmiertelne porażenie prądem elektrycznym znajdujących się w jego bezpośrednim zasięgu K. B. i D. B.

Z wyrokiem nie zgodził się oskarżyciel publiczny, tj. Prokurator Okręgowy w J. G., który zaskarżył go w całości na niekorzyść oskarżonych, zarzucając:

- I. obrazę prawa procesowego stanowiącego podstawę orzeczenia, która miała wpływ na jego treść, tj. art. 7 i 410 k.pk., poprzez dowolną, niewłaściwą i wybiórczą ocenę materiału dowodowego oraz pominięcie części dowodów związanych z możliwością dokonania należytej oceny stanu technicznego linii, na której doszło do zdarzenia i całkowicie bezpodstawne uznanie, że na podstawie danych, jakimi dysponowali oskarżeni, niemożliwym było uzyskanie przez nich wiedzy pozwalającej na faktyczną ocenę stanu technicznego linii oraz oparcie wysnutych wniosków odnośnie wskazanej okoliczności jedynie na podstawie zeznań współpracowników, tj. monterów firmy „T.” dokonujących oględzin linii napowietrznej oraz wyjaśnień oskarżonych złożonych przed sądem i opinii sporządzonej przez firmę „T.”, które to dowody sąd ocenił

bezkrytycznie, w oderwaniu od ujawnionych innych danych w postaci zgromadzonej dokumentacji oraz opinii pozostałych biegłych, jak też nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżeni wiedzą na temat faktycznego stanu technicznego przewodu dysponować nie mogli, gdyż nie został on stwierdzony przez monterów, w toku planowych i doraźnych oględzin, co przeczy zasadzie swobodnej oceny dowodów, zasadzie prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

- II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść wynikający z:
- a) niewłaściwej oceny w zakresie ciężących na oskarżonych kompetencji zawartych w umowach o pracę i wskazanych w nich obowiązkach, które zdaniem sądu wynikały jedynie z zasad funkcjonowania spółki „T.”, a które dotyczą wszystkich pracowników tego podmioty zawartych w art. 51 ust. 1 i 2 ustawy z 10.04.1997 r. Prawo energetyczne, stanowiąc jedynie ogólny obowiązek prowadzenia eksploatacji sieci elektroenergetycznej, w tym linii niskiego napięcia, w sposób zapewniający bezpieczeństwo obsługi i otoczenia, a przez to braku szczególnego obowiązku wskazanego w art. 2 k.k, gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego, w tym unormowań w zakresie uprawnień i obowiązków oskarżonych, z racji pełnionych przez nich funkcji w wyspecjalizowanym wydziale zajmującym się eksploatacją i funkcjonowaniem sieci, a także zobowiązaniem do utrzymania urządzeń elektroenergetycznych w należyтым stanie technicznym wskazywała, że na oskarżonych ciążył szczególny i zindywidualizowany obowiązek prawny,
 - b) niewłaściwej i jednostronnej oceny w zakresie awaryjności sieci na odwodzie „K.” w K., braku wpływu stanu technicznego elementów sieci na przyczynienie się do zaistnienia awarii w postaci przerwania przewodu, przyjętej dacie zerwania linii oraz stwierdzonemu przez sąd naruszeniu obowiązku w zakresie rzetelnego prowadzenia dokumentacji i egzekwowania tej powinności od podległych pracowników oraz pominięciu wskazanych i ujawnionych okoliczności przy dokonanej ocenie należytego wypełnienia przez oskarżonych powierzonych im obowiązków, gdy prawidłowa analiza wskazanych okoliczności powinna prowadzić do wniosków odmiennych i uznania, że oskarżeni obowiązków swych nie dopełnili,
 - c) bezkrytycznego przyjęcia, że nie było obiektywnej możliwości na podstawie przeprowadzonych oględzin stwierdzenia faktycznego stanu przewodu, gdy na

oskarżonych, będących gwarantami utrzymania sieci w należyтым stanie technicznym, ciążył szczególny obowiązek dokonywania wszelkich możliwych starań, w tym wyjaśnienia przyczyn poprzednich awarii, gdy na skutek, co najmniej dwukrotnego zerwania linii niskiego napięcia spowodowanego działaniami wyłącznie wiatru, powinni oni zachować staranność większą od przeciętnej, zmierzającą do ustalenia, czy stan przewodów pozwalał na jego dalszą bezpieczną eksploatację.

W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrok zaskarżył także w całości pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych A. B., R. B. i I. B. adw. W. B., zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj.:

- a) art. 7 i 410 k.p.k. polegającą na oparciu wyroku na jednostronnie wybranym materiale dowodowym, ograniczającym się do wyjaśnień oskarżonych i innych dowodach potwierdzających ich linię obrony, a pominięciu znaczenia wiążących oskarżonych umów o pracę oraz związanych z nimi zakresów obowiązków i odpowiedzialności,
- b) art. 9 k.p.k. i art. 167 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu, dlaczego na podstawie oględzin z 16 grudnia 2009 r. remont linii przez jej wymianę został przez oskarżonego L. B. zawnioskowany dopiero w maju 2012 r.,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na:

- a) bezzasadnym przyjęciu, że obaj oskarżeni wypełnili wszystkie swoje obowiązki wynikające z Prawa energetycznego, opracowanych na jego podstawie instrukcji oraz umów o pracę i powierzonych im zakresów obowiązków,
- b) bezzasadnym przyjęciu, że na obu oskarżonych nie ciążył szczególny obowiązek prawny dbania o bezpieczną eksploatację sieci.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie obu oskarżonych za winnych popełnienia zarzuconych im przestępstw oraz wymierzenie sprawiedliwej kary, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Kauzalną podstawą przypisania przestępstwa skutkowego popełnionego przez zaniechanie (a takie zostało zarzucone oskarżonym) jest wyjaśnienie przyczynowe prawnie relewantnego skutku. Wymaga to udzielenia odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do wystąpienia skutku, jak była tego kauzalna przyczyna. Dopiero wtedy, gdy kwestia ta zostanie prawidłowo rozwiązana, jest możliwe przejście na płaszczyznę normatywną i udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sprawca, który wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi zaniechał określonego działania, mógł zapobiec powstaniu skutku. W sprawie zostało ustalone i nie jest to kwestionowane, że bezpośrednią przyczyną techniczną zerwania przewodu linii niskiego napięcia w „obwodzie K.” była utrata znacznej części jego wytrzymałości mechanicznej wskutek zaawansowanych procesów starzeniowych, działania łuku elektrycznego przy zderzeniach przewodów sąsiednich faz, oddziaływanie obciążeń mechanicznych od wiatru i oblodzenia w całym okresie jego eksploatacji (k. 1478). Według biegłego D. B., zmniejszenie wytrzymałości przewodu, a w konsekwencji jego zerwanie spowodowane było nie tylko „zmęczeniem materiału”, ale także głębokimi wżerami, czyli ubytkami przewodu. Wyraził on też zdanie, że nie da się stwierdzić, czy przewód zerwał się na skutek wiatru, własnego ciężaru, czy siły pochodzącej z innego źródła.

Znając przyczynę wystąpienia skutku, należy rozważyć, czy działanie, które zostało zaniechane, wyeliminowałoby ten skutek. Ustalić zatem należy, czy w razie wykonania przez obu oskarżonych zaniechanego działania, skutek w postaci zerwania przewodu i gwałtownego wyzwolenia energii elektrycznej wystąpiłby. Innymi słowy, czy zachowanie, którego oskarżeni zaniechali, wyeliminowałoby ten skutek. Z zarzutu aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni nie dopełnili ciążącego na nich obowiązku w zakresie dokonywania należytej oceny stanu technicznego linii energetycznej oraz częstotliwości jej oględzinowania. Tymczasem z przeprowadzonych dowodów wynika, że oskarżeni dopełnili obowiązujących procedur oceny stanu technicznego linii energetycznej oraz terminów przeprowadzania oględzin. Z opinii biegłych G. B., E. S. i K. Ź. wynika, że eksploatacja linii niskiego napięcia „obwodu K.” była prowadzona prawidłowo pod względem terminów i zakresu przeprowadzonych ocen oraz stanu technicznego, oględzin i wykonanych pomiarów. Eksploatacja tej linii była prowadzona zgodnie z wymogami formalnymi zawartymi w Instrukcji Ruchu i Eksploatacji Sieci Elektroenergetycznych i wynikającymi z niej

standardami oraz powszechnie stosowaną w kraju praktyką przy eksploatacji sieci niskiego napięcia. Wszystkie czynności w tym zakresie były wykonane prawidłowo, w prawidłowym zakresie i z prawidłową częstotliwością, o jakich mowa w tej instrukcji. Stosowane procedury oględzin linii nie zapewniały jednak wykrycia stanu zużycia przewodu (k. 1479). Wymienieni biegli stwierdzili też, że procedury związane z eksploatacją wymienionego odcinka sieci nie odbiegały od powszechnie stosowanych standardów. Ustalone przez nich niedociągnięcia nie miały bezpośredniego związku ze zdarzeniem (k. 1478). Oskarżony L. B. wyjaśnił, że cały proces eksploatacji sieci elektroenergetycznych w spółce „T.” jest prawnie ściśle określony i sformalizowany. Nie ma miejsca na dowolność działań. Podstawowym zabiegiem są planowane oględziny, które należy wykonać w okresach nie dłuższych niż 5 lat. Z przeprowadzanych oględzin sporządzana jest karta oględzin, w której poszczególnym elementom sieci przypisywana jest ocena w czterostopniowej skali. Na linii „obwodu K.” oględziny przeprowadził K. Z. w dniu 16 grudnia 2009 r., oceniając stan techniczny przewodów linii na 4, czyli stan dobry, niewymagający naprawy. W części opisowej karty, nie odnotowano usterek, czy uwag, które wskazywałyby na jakiekolwiek zagrożenie dla otoczenia oraz pilną potrzebę wymiany przewodów. Na podstawie zapisów w „karcie oględzin” P. K. i P. Z. sporządzili „Kartę oceny stanu technicznego linii elektroenergetycznych”, gdzie zawarto zapis o potrzebie zaplanowania modernizacji linii, polegającej na wymianie przewodów i słupów. Nie oznaczało to jednak, że stan linii był zły, a jedynie to, że modernizację linii należy ująć w tworzonym planie (k. 1247v - 1248).

Na podstawie przeprowadzonych dowodów sąd *a quo* trafnie ustalił, że obaj oskarżeni wypełnili wszystkie obowiązki wynikające z prawa energetycznego i opracowanych na jego podstawie instrukcji oraz z powierzonego im zakresu obowiązków. Prowadzone przez oskarżonych oraz podległych im pracowników oględziny linii w „obwodzie K.”, dokonywane były z zachowaniem 5 letniego terminu, w sposób zgodny z wymogami instrukcji.

Dodać należy, że według biegłych G. B., E. S. i K. Ź. zerwanie przewodu, które miało miejsce w maju 2012 r. można określić, jako związane bezpośrednio ze złym stanem przewodów. Sąd *a quo* trafnie ustalił, że oskarżony L. B. od razu podjął działanie zmierzające do wymiany przewodu, składając wniosek o zaplanowanie robót na trzeci i czwarty kwartał 2012 (k. 1357). Podobnie jak oskarżony, także wymienieni biegli nie widzieli potrzeby natychmiastowej wymiany tego odcinka. Podali zaś, że przygotowaliby jego modernizację, po zapewnieniu odpowiednich funduszy na ten cel (k. 1760). Również biegły M. S. podał, że

przewód nie kwalifikował się do natychmiastowej wymiany (k. 1905).

Podzielić więc należy stanowisko sądu pierwszej instancji, że oskarżyciel publiczny nie udowodnił, że oskarżeni nie dopełnili ciężącego na nich obowiązku w zakresie dokonywania należytej oceny stanu technicznego linii energetycznej oraz częstotliwości jej oględzinowania.

Zarzuty i wnioski oraz argumenty zawarte w obu apelacjach są niezasadne i sprowadzają się do przedstawienia alternatywnej wersji zdarzenia. Nie można zgodzić się z oskarżycielem publicznym, że sąd a quo błędnie uznał, że liczba awarii feralnej linii, w miejscu późniejszego zerwania nie była wysoka, gdyż odnotowano jedynie 5 awarii, choć sam apelujący przyznaje, że z informacji uzyskanej od spółki „T.” wynika, że od 2008 r. do dnia wypadku tych awarii było 5, co według apelującego wskazuje na „wyjątkowo nasiloną awaryjność”, a według sądu odwoławczego stanowi wyraz subiektywnego przekonania, niepodważającego prawidłowego ustalenia sądu meriti. Wskazane w apelacji okoliczności w postaci nadtopienia drutów w wyniku łuku elektrycznego, zostały opisane w opinii G. B., E. S. i K. Ż. oraz biegłego D. B., a także uwzględnione przez sąd przy ustalaniu faktów, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Należy przytoczyć też zeznanie P. K. z k. 1734, że pomiary, które wykonywane są rutynowo, nie są w stanie wykazać zmniejszonej średnicy przewodów, na skutek wżerów. Pomiary te nie wykażą też przerwania części żył w przewodzie. Autor apelacji pomija też okoliczność, że założenie tzw. złączki przywraca wytrzymałość zerwanego przewodu do pierwotnej wartości. Założenie złączki stanowi też jedyny sposób naprawy zerwanego przewodu (k. 1378).

Twierdzenie apelującego o wyjątkowym znaczeniu stanu technicznego słupa nr (...) nie znajduje potwierdzenia w opiniach biegłych (k. 1495-1496) oraz zeznaniu R. H., który podał, że „wymieniając izolator na słupie miałem przewód w ręce. Był cały. Nie był popękany, ani rozmiętłony. Nie było w nim wżerów (k. 1923v). Oskarżyciel publiczny podnosi również okoliczności dotyczące jakości karty wykonanych oględzin z 16.12.2009 r., bez wskazania ich znaczenia dla treści zaskarżonego wyroku. Charakter wyłącznie polemiczny z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti mają twierdzenia apelującego, co do terminu przerwania przewodu, o którym mowa w zarzucie aktu oskarżenia. Odnośnie zaś do sposobu prowadzenia oględzin, dzieląc pogląd apelującego o niskiej ich efektywności, nie można tracić z pola widzenia, że z obowiązujących w tej kwestii przepisów prawa oraz utrwalonej i powszechnej praktyki wynika, że przeprowadzane są one w ramach tzw. obchodu

i polegają na wzrokowym oglądzie stanu przewodów. W tej kwestii znamienne są zeznania A. L. z k. 1767, który podał, że „ogłędziny polegały na tym, że samochodem albo pieszo przemieszczaliśmy się wzdłuż obwodu i sprawdzaliśmy stan izolatorów, mostków, zacisków i słupów. Te elementy sprawdzaliśmy wzrokowo. Przewód niskiego napięcia wisi około 5,5 m. nad ziemią. Mieliśmy lornetki, choć instrukcja nie przewiduje ich używania. Poza lornetkami nie mieliśmy innego sprzętu. Nie pamiętam, by ktokolwiek zwracał uwagę na starzenie się, czy zmęczenie przewodów. Nie było rozmów o potrzebie wymiany przewodów, z powodu takich wad, których nie widać gołym okiem. W firmie „T.” nie ma systemu sygnalizacji awarii. To odbiorcy zgłaszają awarię. Jak odbiorca tego nie zrobi, to firma nie wie, że jest zerwany przewód i grozi to porażeniem”. Demagogiczne, oderwane od treści dowodów ujawnionych na rozprawie głównej oraz treści art. 2 k.k. są uwagi apelującego dotyczące treści obowiązków spoczywających na oskarżonych, zawarte na s. 9 – 13 apelacji. Według autora apelacji, oskarżeni powinni zadbać o to, aby spółka „T.” wyposażyła pracowników w urządzenia, które pozwalałyby w sposób niebudzący wątpliwości stwierdzić faktyczny stan techniczny urządzeń energetycznych, a zatem zapewnić stwierdzenie ubytku przewodu z odległości mniejszej niż 30 cm. Formułując w tym względzie zarzut obrazy art. 7 k.p.k., a w konsekwencji wskazany wyżej wniosek, apelujący traci jednak z pola widzenia, że wykonanie nakazanej przez normę czynności odwracającej niebezpieczeństwo dla dobra prawnie chronionego musi być możliwe dla adresata normy, musi znajdować się w sprawczym zasięgu gwaranta. Innymi słowy, od oskarżonych można domagać się tylko takiego zachowania, które są w stanie zrealizować, aby zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Z nałożonych na oskarżonych obowiązków i udzielonych im uprawnień nie wynika zaś, że mieli możliwość zachowania się w sposób oczekiwany przez apelującego. Oskarżeni byli zobowiązani do racjonalnego wykorzystania wszystkich dostępnych środków i metod. Ocenę tego, czy zachowali się racjonalnie dokonać należy przez porównanie ustalonego zachowania z wzorcem racjonalnie działającego gwaranta, tj. podmiotu mającego odpowiednią znajomość energetyki, znajomość ciężącego na nim w danej sytuacji obowiązku odpowiedniego ukierunkowania działalności oraz postawę sumiennego wykonania obowiązku. Zważyć więc należy, że według biegłych G. B., E. S. i K. Ź. nie występują inne metody przeprowadzania oględzin sieci elektroenergetycznych, niż te, które są przewidziane w instrukcji i były stosowane przez oskarżonych. Biegli nie potrafili też wskazać jakiegokolwiek możliwości zapobiegnięcia zdarzeniu (k. 1760). W tożsamy sposób

wypowiedział się biegły M. O. stwierdzając, że „nie potrafi wskazać sposobu, za pomocą którego możnaby ustalić, że stan techniczny zerwanego przewodu był zły” (k. 1408). Biegły M. S. dodał, że nie ma przepisu (dokumentu) nakazującego analizowanie przyczyn zerwania się przewodu, a sama analiza nie ma sensu, z uwagi na zbyt wiele przyczyn powodujących to zdarzenie (k. 1905). Bezzasadny jest także zarzut o pominięciu części dowodów związanych z możliwością należytej oceny stanu technicznego linii niskiego napięcia, na której doszło do zdarzenia. Wbrew temu zarzutowi, ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie wszystkich dowodów i okoliczności, które zostały ujawnione na rozprawie głównej. Dyrektywy, o której mowa w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. nie należy wszak rozumieć w ten sposób, że obowiązkiem sądu jest odniesienie się do wszystkich dowodów.

Niezasadna jest także apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, zasadniczo zbieżna z zarzutami i argumentami sformułowanymi w apelacji oskarżyciela publicznego. Do tej apelacji odnoszą się zatem uwagi zawarte wyżej, dotyczące apelacji oskarżyciela publicznego. Dodać należy, że autor apelacji, poza werbalnym przedstawieniem zarzutu obraży przepisów postępowania, nie podał, na czym te uchybienia miały polegać. Stawiając zaś zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, apelujący nie podał, na czym rzekomy błąd polegał oraz jakie miał znaczenie dla treści zaskarżonego wyroku, ograniczając się do zaprezentowania własnej wersji zdarzenia. Wbrew zarzutowi, wyjaśniona została kwestia wniosku, który oskarżony L. B. złożył w maju 2012 r. Wymieniony oskarżony kwestie te wyjaśnił w złożonych wyjaśnieniach, które zostały uznane za wiarygodne. Wyrażone w apelacji żądanie domagania się od oskarżonych analizy skutków wcześniejszego zerwania przewodu w „obwodzie K.” rozmija się z twierdzeniem biegłego M. S., że nie obowiązują żadne przepisy nakazujące analizowanie przyczyn zerwania się przewodu linii niskiego napięcia. Według biegłego, taka analiza nie ma też sensu, ze względu na wielość przyczyn zerwania przewodu.

Przechodząc do dalszych rozważań, stwierdzić należy, że w zakresie przestępstw niewłaściwych z zaniechania, którym jest przestępstwo określone w art. 163 § 4 k.k. szczególne ważne znaczenie posiada zasada określona w art. 2 k.k., gdyż stwarza podstawę prawną dla przyjmowania odpowiedzialności karnej osoby, która zachowuje się biernie, uzupełniając tym samym ustawową typizację. Z art. 2 k.k. wynika bowiem dodatkowe znamię, nadające sprawcy czynu popełnionego przez zaniechanie status gwaranta. Z wymienionego przepisu wynika, że do odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe

popelnione przez zaniechanie, może być pociągnięty jedynie sprawca, który znajdował się wobec dobra prawnego chronionego normą prawną, w pozycji gwaranta zapobieżenia skutkowi. Zgodnie z tym przepisem, obowiązek statuujący pozycję gwaranta musi mieć szczególny charakter prawny, tzn., że norma prawna nakłada go nie na każdego, lecz na osoby charakteryzujące się wskazanymi przez nią cechami. Stosownie do art. 2 k.k., odpowiedzialność za skutek wymaga uszczegółowienia ogólnego obowiązku, na przykład w umowie o pracę. Ponadto, warunkiem uznania, że zaniechanie zapobieżenia skutkowi stanowi podstawę odpowiedzialności karnej, o której mowa w art. 2 k.k., jest bezprawność zaniechania, czyli naruszenie normy chroniącej dobro prawne. Przypisanie skutku w wypadku zaniechania oparte jest wyłącznie na powiązaniu normatywnym (zob. wyr. SN z 22.11.2005 r., V KK 100/05, OSNwSK 2005/1/2137).

W piśmiennictwie karnistycznym przyjmuje się, że przedmiotem ochrony w przepisie art. 163 k.k. jest bezpieczeństwo powszechne, którego zakres został ograniczony do wielu osób lub mienia w wielkich rozmiarach (zob. R.A.Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 958). Wobec wymienionego dobra, obaj oskarżeni powinni mieć zatem status gwaranta zapobieżenia skutkowi w postaci gwałtownego wyzwolenia energii elektrycznej. Sąd *a quo* ustalił, że obaj oskarżeni posiadali wymienioną właściwość, gdyż do obowiązków P. K., wynikających z umowy o pracę i zakresu powierzonych mu obowiązków należało dokonywanie oceny stanu technicznego eksploatowanej sieci elektroenergetycznej niskiego napięcia, kwalifikowanie obiektów do przeprowadzenia zabiegów eksploatacyjnych i występowanie w tym zakresie z wnioskami oraz utrzymywanie w należytej sprawności technicznej eksploatowanych urządzeń elektroenergetycznych, zaś L. B. miał obowiązek planowania, nadzoru i eksploatacji majątku sieciowego, opracowywanie projektu planów prac eksploatacyjnych i remontowych, dokonywanie oceny stanu technicznego sieci elektroenergetycznych niskich napięć, a w oparciu o nią, opracowywanie wniosków o modernizację, inwestycje i remonty sieci niskiego napięcia. Na oskarżonych nie ciążył więc jedynie ogólny obowiązek zapewnienia prawidłowej eksploatacji sieci elektroenergetycznej wynikający z art. 51 ust. 1 i 2 ustawy z 10.04.1997 r. Prawo energetyczne, ale szczególny obowiązek, zindywidualizowany na podstawie umowy o pracę, co trafnie podniesione zostało w obu apelacjach.

Treścią obowiązku gwaranta jest podjęcie niezbędnych czynności, prowadzących zgodnie z posiadaną wiedzą i doświadczeniem życiowym do zneutralizowania

niebezpieczeństwa grożącego dobru prawnie chronionemu, a przynajmniej do jego istotnego zmniejszenia. Od gwaranta należy domagać się jedynie takiego zachowania, które znajduje się w jego sprawczym zasięgu, któremu jest on w stanie poddać, aby zapobiec skutkowi stanowiącemu znięciem czynu zabronionego. Warunkiem pociągnięcia L. B. i P. K. do odpowiedzialności za przestępstwo z art. 163 § 4 k.k. jest więc wykazanie, że mieli oni obiektywną możliwość zapobieżenia negatywnemu skutkowi w postaci gwałtownego wyzwolenia energii elektrycznej. Nie da się bowiem przypisać skutku, któremu człowiek nie jest w stanie się przeciwstawić. Zakres zastosowania normy nakazującej przeciwstawienie się skutkowi, wynikającej z przepisu art. 163 § 4 k.k. może dotyczyć więc tylko takich sytuacji, w których istniało jakieś skonkretyzowane zagrożenie dla bezpieczeństwa powszechnego, które oskarżeni byli w stanie zneutralizować. Tymczasem, z ujawnionych na rozprawie głównej dowodów wynika, że degradacji zerwanego przewodu nie było widać „gołym okiem” z ziemi. Biegły D. B. podał, że wżery, które obniżyły wytrzymałość mechaniczną krytycznego przewodu, były widoczne dopiero z odległości około 20 – 30 cm, a biegły M. S., że „stwierdzenia wżerów, czyli ubytków zerwanego przewodu można było dokonać dopiero po zdemontowaniu tego przewodu” (k. 1905). Biegły M. O. wymieniony stan rzeczy określił bardziej dosadnie. Mianowicie, że „wżerów absolutnie nie można zobaczyć z ziemi. Nie potrafił on także wskazać sposobu, za pomocą którego przed zerwaniem przewodu można było ustalić, że jego stan techniczny jest tak zły, że zagraża zerwaniu (k. 1408).

Zakres zastosowania normy art. 2 k.k. ograniczony jest także rozpoznawalnością niebezpieczeństwa i przewidywalnością skutku. Jeżeli niebezpieczeństwo dla dobra prawnego nie było obiektywnie rozpoznawalne, to adresat normy nie ma informacji o zaktualizowaniu się obowiązku przeciwstawienia się niebezpieczeństwu i zapobieżenia skutkowi (por. J. Majewski, *Prawnokarne przypisanie skutku przy zaniechaniu*, Kraków 1997, s. 68 i n.). Z ustaleń sądu a quo wynika zaś, że wżer, powodujący utratę własności nośnych przewodu i w efekcie jego zerwanie był niewidoczny z ziemi. Do 2012 r. nie było też na rzeczonych linii zdarzeń wskazujących na zły stan przewodów. Biegli zaznaczyli też, że stosowane zgodnie z wymienioną wcześniej instrukcją, metody zapewnienia prawidłowej eksploatacji linii niskiego napięcia, nie są w stanie wykryć wszystkich awarii i usterek sieci (k. 1760). Brak u oskarżonych informacji o niebezpieczeństwie zerwania się przewodów sieci niskiego napięcia w „obwodzie K.” potwierdzili także przesłuchani w sprawie świadkowie. P. K. zeznał, że „z dokumentów, które badaliśmy wynikało, że linia jest w średnim stanie,

który nie powodował konieczności jej natychmiastowej modernizacji”. Oskarżony P. K. wyjaśnił zaś, że w okresie od daty sporządzenia ostatniej karty oceny stanu technicznego linii, tj. od 3 września 2010 r. do tragicznego wypadku, czyli do 21 sierpnia 2012 r. nie otrzymał żadnych zgłoszeń o złym stanie technicznym linii od monterów, pogotowia energetycznego w K. G. oraz mieszkańców K. (k. 1251v-1252). Sąd pierwszej instancji trafnie więc ustalił, że L. B. i P. K. „nie dysponowali wiedzą o rzeczywistym stanie zerwanego przewodu”. Z powodu deficytu informacji, obaj oskarżeni nie mogli więc przewidzieć skutku, w postaci zerwania się przewodu linii niskiego napięcia, a tym samym, nie mogli uwzględnić tego w procesie racjonalnego podejmowania decyzji o wypełnieniu ciężących na nich obowiązków, oznaczającym takie zachowanie, które stwarza szansę uniknięcia skutku. Brak obiektywnej możliwości przewidzenia skutku spowodował u oskarżonych zniesienie obowiązku podjęcia działania, które według oskarżyciela publicznego zostało zaniechane.

Sąd odwoławczy ma świadomość tego, że pomimo prawidłowo i terminowo przeprowadzonych zabiegów konserwacyjnych, oględzin i przeglądów, stan techniczny przewodu linii niskiego napięcia w „obwodzie K.”, w miejscu jego zerwania w sierpniu 2012 r. był zły, gdyż spośród 7 żył, 6 było przerwanych na skutek nadpalenia. Sąd odwoławczy nie traci też z pola widzenia, braku efektywności prowadzonych oględzin (planowych i doraźnych), gdyż pomimo ich terminowego przeprowadzenia, wykluczone było stwierdzenie ubytków na przewodach, co powodowało uznanie linii za nadającą się do eksploatacji. Niemniej, z tego powodu nie można oskarżonym stawiać zarzutu niedopełnienia ciężących na nich obowiązków w zakresie dokonywania należytej oceny stanu technicznego linii energetycznej oraz częstotliwości jej oględzinowania. Zakres potencjalnej i oczekiwanej aktywności oskarżonych, związanej z dopełnieniem wymienionych obowiązków limitowany jest wszak przepisami prawa ustawowego i podustawowego podanymi przez sąd a quo, a także ugruntowaną i powszechną w całym kraju praktyką. Od oskarżonych można więc domagać się tylko takiego zachowania, które mieści się w ramach zakreślonych wymienionymi przepisami i powszechną praktyką. Stawianie im zarzutu, że nie dopełnili ciężących na nich obowiązków, gdyż zachowali się w sposób mieszczący się w tych ramach, a powinni podjąć działania o daleko szerszym zakresie, jest niedopuszczalne w świetle art. 2 k.k..

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak na wstępie.

* * *

PRAWO KARNE PROCESOWE

Wznowienie postępowania

339.

art. 540 § 1 k.p.k.

art. 18 § 1 - 3 k.k.s., art. 117 § 1 - 2 k.k.s., art. 148 § 1 - 6 k.k.s.

Postanowienie SA we Wrocławiu z 12 kwietnia 2016 r. (sygn. akt II AKz 107/16)

1.Ustalenia jakie zawiera wyrok udzielający zezwolenia na dobrowolne poddanie się

odpowiedzialności (art. 148 § 5 k.k.s.) kreuje to orzeczenie, jako rozstrzygające co do odpowiedzialności karnej oskarżonego na równi z wyrokiem skazującym. Stąd postępowanie karne-skarbowe zakończone takim wyrokiem podlega wznowieniu na podstawie przepisów zawartych w rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego (stosowanych w postępowaniu w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe na podstawie art. 113 § 1 k.k.s.).

2. Zauważenie, że Kodeks karny skarbowy nie zawiera odrębnego uregulowania co do wznowienia postępowania zakończonego wyrokiem o zezwoleniu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, nie pozwala jeszcze na stwierdzenie, że nie ma żadnych podstaw do ograniczenia możliwości korzystania z tego nadzwyczajnego środka w tym postępowaniu. Takie ograniczenie można wyprowadzić z treści art. 149 § 1 k.k.s., który na zasadzie przepisu *lex specialis* w stosunku do unormowania zawartego w art. 438 k.p.k. określa możliwy zakres zaskarżenia zwykłym środkiem odwoławczym wyroku zezwalającego na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności i wyklucza możliwość uchylecia lub zmiany takiego wyroku w granicach konsensusu osiągniętego przez finansowy organ dochodzenia i sprawcę.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w sprawie Andrzeja P., zażalenia wniesionego przez obrońcę na postanowienie Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 stycznia 2016r., sygn. akt IV Ko 299/15 w przedmiocie pozostawienia wniosku o wznowienie postępowania bez rozpoznania na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 547 § 1 k.p.k.:

zaskarżone postanowienie uchylił i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn.. akt: IV Ko 299/15 Sąd Okręgowy w W. pozostawił wniosek Andrzeja P. w przedmiocie wznowienia postępowania bez rozpoznania. W uzasadnieniu podniósł, że postępowanie sądowe zakończone orzeczeniem Sądu Rejonowego dla W.-F., sygn.. akt: XII K 556/14, w przedmiocie zezwolenia na dobrowolne poddanie się karze nie należy do kategorii rozstrzygnięć kończących postępowanie w sprawie, które mogą podlegać instytucji wznowienia postępowania na podstawie art. 540 § 1 k.p.k. ponieważ nie rozstrzyga w przedmiocie odpowiedzialności

karnej i nie rodzi typowych konsekwencji związanych ze skazaniem. Na poparcie powyższego stanowiska Sąd Okręgowy podniósł, że prawomocnym orzeczeniem, o którym mowa w art. 540 § 1 k.p.k. jest rozstrzygnięcie sądu, w którym rozstrzyga on w przedmiocie odpowiedzialności karnej, natomiast instytucja z art. 17 k.k.s. jest swoistym środkiem odpowiedzialności o charakterze prawnokarnym. Nadto wskazał, że fakt złożenia wniosku o zezwolenie na poddanie się odpowiedzialności nie przesądza o tym czy osobie objętej wnioskiem należy przypisać popełnienie czynu oraz winę. Sąd Okręgowy dodał, że wyrok ten nie podlega wpisowi do KRK i za wyrokiem WSA z 9.12.2011 r., VI SA/Wa 2009/11, przyjął, że zezwolenie sądu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności nie stanowi wyroku skazującego i orzeczenie takie należy traktować jako niewiążący sądu dokument urzędowy.

Postanowienie to zaskarżył obrońca Andrzeja P., zarzucając obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść postanowienia:

1. art. 540 § 1 pkt 2 lit.a oraz art. 540b § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, że wznowienie postępowania jest możliwe jedynie w odniesieniu do wyroków skazujących, chociaż przepisy te wskazują na wszystkie prawomocne orzeczenia.
2. art. 429 § 1 w zw. z art. 545 § 1 k.p.k. poprzez pozostawienie bez rozpoznania wniosku o wznowienie, chociaż w sprawie nie wystąpiła żadna z przesłanek uzasadniających takie rozstrzygnięcie, co miało wpływ na treść postanowienia.
3. art. 8 § 1 k.p.k. poprzez związanie się przez Sąd Okręgowy wyrokiem WSA w Warszawie z 9.12.2011 r., za którym Sąd przyjął, że wyrok Sądu Rejonowego dla W.-F. we Wrocławiu, XII Wydział Karny z 22.10.2014 r., nie jest wyrokiem skazującym.
4. błąd w ustaleniach faktycznych tj. ustalenie, że wyrok Sądu Rejonowego dla W.-F. w W., XII Wydział Karny z 22.10.2014 r., nie jest wyrokiem skazującym.

Żalący się wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu celem nadania biegu wnioskowi o wznowienie postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zażalenie, w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym postanowieniu, zasługuje na uwzględnienie. W zażaleniu trafnie zakwestionowano stanowisko Sądu I instancji przyjęte w podstawie zaskarżonego postanowienia, że „postępowanie sądowe

zakończone orzeczeniem sądu meriti zawierającym zezwolenie na dobrowolne poddanie się karze nie należy do kategorii rozstrzygnięć kończących postępowanie w sprawie, które mogą podlegać instytucji wznowienia postępowania na podstawie art. 540 § 1 k.p.k.”.

Dla ścisłości na wstępie należy podnieść, że postępowanie karno-skarbowe w sprawie Andrzeja P. zakończyło się orzeczeniem określanym jako „zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności”, nie zaś „dobrowolne poddanie się karze”. Wprawdzie także dla Sądu Okręgowego kwestia ta jest oczywista i podstawą oceny tego Sądu, w perspektywie możliwości zastosowania przepisów o wznowienie postępowania, jest wyrok o jakim mowa w art. 148 § 1 i 5 k.k.s., to zważywszy, że Kodeks karny skarbowy przewiduje również instytucję skazania bez przeprowadzenia rozprawy (art. 156 k.k.s.) i dobrowolnego poddania się odpowiedzialności karnej (art. 161 k.k.s.) celowym jest wyraźne stwierdzenie, że nie chodzi o te ostatnie rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia Sąd Okręgowy słusznie zauważa, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że orzeczeniem kończącym postępowanie w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k. jest takie orzeczenie, które rozstrzyga co do odpowiedzialności karnej oskarżonego i to w zakresie, w którym korzysta z powagi rzeczy osądzonej (*zob. uzasadnienie postanowienia SN z 12.04.2001 r., III KO 53/99, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 67; postanowienie SN z 29.10.1997 r., V KZ 130/97, OSNKW 1988 r., z. 102, poz. 10; postanowienie SN z 29.01.2008 r., IV KO 118/07, Lex nr 346765; postanowienie SN z 18.03.2010 r., III KO 96/09, Lex nr 578212*).

Nie można natomiast zgodzić się wyrażonym przez Sąd Okręgowy poglądem, że „(...) do tej kategorii orzeczeń nie można zaliczyć wyroku sądowego, w którym zezwolono sprawcy na poddanie się odpowiedzialności” (str. 2 postanowienia). Sąd Okręgowy w niedostatecznym stopniu przeanalizował istotę instytucji zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, uregulowanej w art. 17 § 1 - 2 i 18 § 1 - 3 k.k.s. i prawne skutki wyroku o jakim mowa w art. 148 § 5 k.k.s.

W zarzucie wskazanym w pkt II zażalenia obrońca Andrzeja P. słusznie zauważa, że wznowienie postępowania nie jest ograniczone wyłącznie do postępowań zakończonych wyrokiem skazującym. Nie dostrzega jednak już tego, że wyłącznie wyroków skazujących dotyczą podstawy z art. 540 § 1 pkt 2a i 2b k.p.k., a na takie wskazuje wniosek wniesiony w sprawie Andrzeja P. Racje natomiast ma obrońca, że ograniczenie w postaci wyroku skazującego kończącego postępowania sądowe nie zawierają przepisy z art. 540b § 1 pkt 1 i

2 k.p.k. Podstawy z tych przepisów są także wskazywane we wniosku o wznowienie postępowania Andrzeja P., na co z kolei nie zwrócił już uwagi Sąd Okręgowy, koncentrując swoje rozważania na zagadnieniu czy wyrok zezwalający na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, o jakim w art. 148 § 5 k.k.s. jest wyrokiem skazującym, rozstrzygającym w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Odnosząc się do tego zagadnienia Sąd Okręgowy, odwołując się do wypowiedzianego w doktrynie poglądu, że instytucja dobrowolnego poddania się odpowiedzialności jest „swoistym środkiem odpowiedzialności o charakterze prawnokarnym” przyjął za Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie, że „wyrok obejmujący zezwolenie sądu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności ... nie stanowi wyroku skazującego” (wyrok W.S.A. z dnia 9.12.2011 r., VI SA/Wa 2009/11/). Przyjmując za wiążące takie stanowisko sądu administracyjnego w kwestii charakteru orzeczenia zezwalającego na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności sprawcy przestępstwa lub wykroczenia skarbowego, Sąd Okręgowy nie dostrzegł już, że przywołane stanowisko wcale nie jest dominujące w orzecznictwie sądów administracyjnych. Sądy administracyjne prezentują pogląd, że wyrok wydany w wyniku dobrowolnego poddania się odpowiedzialności jest wyrokiem skazującym. I tak Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie, w wyroku z dnia 30.10.2007 r., I SA/Kr 1747/06, (Vademecum Doradcy Podatkowego) stwierdził, że dopuszczalne jest odstępnie przez organy podatkowe od dodatkowych czynności dowodowych i oparcie swoich ustaleń co do stanu faktycznego na treści ustaleń prawomocnego wyroku skazującego także i w tym przypadku, gdy wyrok zapadł w wyniku dobrowolnego poddania się odpowiedzialności. Jednoznaczne stanowisko wyraził W.S.A. w Poznaniu, stwierdzając w wyroku z dnia 9.12.2008 r., I SA/Po 770/08 (Vademecum Doradcy Podatkowego), że na mocy art. 148 § 5 k.k.s. orzeczenie uwzględniające wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności ma walor wyroku skazującego. Również W.S.A. we Wrocławiu, w wyroku z dnia 23.03.2009 r., SA/Wr. 1006/08 (Vademecum Doradcy Podatkowego), wyraził pogląd o wiążącym charakterze wyroku uwzględniającego wniosek o zezwoleniu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności.

Wypowiedziane w piśmiennictwie stanowisko, że wyrok którym sąd zezwala na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności nie jest wyrokiem skazującym, odwołuje się do dwóch okoliczności, a mianowicie: a) że wyrok taki nie zostaje wpisany do Krajowego Rejestru Karnego i b) że wyrok taki nie stanowi przesłanki recydywy skarbowej (H. Gajewska

– Kraczkowska, P. Suchocki, *Dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w postępowaniu karnym skarbowym i jego wpływ na postępowanie przed sądami administracyjnymi*, Przegląd Podatkowy 2012 r., nr 9, s. 35). W ujęciu alternatywnym nie bez racji podnosi się, że w Rejestrze Karnym rejestrowane są nie tylko orzeczenia mające charakter wyroku skazującego, czego najlepszym przykładem jest wyrok warunkowo umarzający postępowanie. Wymowne jest też znaczenie przepisu art. 18 § 2 k.k.s., który wyłącza możliwość wpisu wyroku zezwalającego na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w Rejestrze Karnym. Istnienie tego przepisu ma sens tylko przy założeniu, że wyrok zezwalający na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności ma cechę wyroku skazującego (J. Raglewska, J. Raglewski, *Dobrowolne poddanie się odpowiedzialności za przestępstwo skarbowe, a ustawowy wymóg braku skazania za ten rodzaj czynu karnego*. Prok. i Pr. 2015 r., nr 7-8, s. 181-182).

Wyrok zezwalający na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, o jakim w art. 148 § 5 k.k.s., od strony formalnej różni się od wyroku skazującego, w którym sąd przypisuje sprawcy czyn i winę. Wyrok taki nie zawiera klasycznej formuły: „uznaje oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu” lecz przybiera inną formę (zob. T. Razowski, w: P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2012 r., s. 322). Biorąc jednak pod uwagę materialno-prawne przesłanki wydania takiego wyroku oraz uwarunkowania procesowe, nie może ulegać wątpliwości, że ma on wszystkie cechy wyroku skazującego, rozstrzygającego o kwestii odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa lub wykroczenia skarbowego i korzysta z powagi rzeczy osądzonej. Odmiennosc instytucji dobrowolnego poddania się odpowiedzialności, w stosunku do postępowania sądowego wszczętego na skutek wniesienia aktu oskarżenia, wynika przede wszystkim ze znacznego uproszczenia sposobu przeprowadzenia postępowania zakończonego orzeczeniem zezwalającym na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności. Dowody zgromadzone w tym postępowaniu muszą jednak pozwalać na pełną i niewątpliwą ocenę popełnionego przestępstwa skarbowego lub wykroczenia i jego sprawcy. Wyrok sądu o udzieleniu zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności może być wydany wyłącznie wówczas, gdy wina sprawcy i okoliczności popełnienia czynu – przestępstwa lub wykroczenia skarbowego nie budzą wątpliwości (art. 17 § 1 pkt 1 k.k.s.). Do momentu wydania wyroku przez sąd, sprawca który złożył wniosek o zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności korzysta z domniemania niewinności i wyrok zezwalający

na poddanie się takiej odpowiedzialności domniemanie to przełamuje. Stąd orzeczenie sądu, przez wzgląd na konstytucyjną zasadę z art. 42 ust. 3 Konstytucji R.P., musi mieć formę wyroku.

Wyrok zezwalający na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, w którym sąd stwierdza, że okoliczności popełnienia przestępstwa lub wykroczenia skarbowego nie budzą wątpliwości oznacza udowodnienie popełnienia takiego czynu przez danego sprawcę oraz wszystkich jego istotnych okoliczności, relewantnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej. Jak podkreśla się w doktrynie ustalenia w tej mierze, wynikające z treści przeprowadzonych dowodów, muszą być jednoznaczne, pozwalające na osiągnięcie pewności zarówno z perspektywy strony przedmiotowej czynu, jak i strony podmiotowej oraz winy (zob. S. Steinborn. *Porozumienia w polskim procesie karnym*. Kraków 2005 r., s. 261-262; T. Razowski. *Komentarz*s. 291). W konkluzji należy stwierdzić, że ustalenia jakie zawiera wyrok udzielający zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności bez wątplenia kreuje to orzeczenie, jako rozstrzygające co do odpowiedzialności karnej oskarżonego na równi z wyrokiem skazującym. W doktrynie podkreśla się, że dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, choć nie pociąga za sobą skazania i kary, to jest wyrazem reakcji karnej obejmującej rzeczywiste ukaranie sprawcy (tak. F. Prusak w: *System prawa karnego, tom 11, Szczególne dziedziny prawa karnego, Prawo karne wojskowe, skarbowe i pozakodeksowe*, red. M. Bojarski, Warszawa 2014, s. 52). W konsekwencji zgodzić należy się ze skarżącym, że postępowanie karne-skarbowe zakończone takim wyrokiem podlega wznowieniu na podstawie przepisów zawartych w rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego (stosowanych w postępowaniu w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe na podstawie art. 113 § 1 k.k.s.).

Innym jest natomiast problem, czy na gruncie postępowania zakończonego wyrokiem zezwalającym na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności sprawcy przestępstwa lub wykroczenia skarbowego (art. 148 § 5 k.k.s.) aktualizują się wszystkie podstawy wznowienia postępowania przewidziane w przepisach rozdziału 56 Kodeksu postępowania karnego. Zauważenie, że Kodeks karny skarbowy nie zawiera odrębnego uregulowania co do wznowienia postępowania zakończonego wyrokiem o zezwoleniu na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, nie pozwala jeszcze na stwierdzenie, że nie ma żadnych podstaw do ograniczenia możliwości korzystania z tego nadzwyczajnego środka w tym postępowaniu. Takie ograniczenie można wyprowadzić z treści art. 149 § 1 k.k.s., który na

zasadzie przepisu *lex specialis* w stosunku do unormowania zawartego w art. 438 k.p.k. określa możliwy zakres zaskarżenia zwykłym środkiem odwoławczym wyroku zezwalającego na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności (zob. J. Zagrodnik w: L. Wilk, J. Zagrodnik, *Kodeks karny skarbowy, komentarz*, Warszawa 2007, s. 726). Zgodnie z art. 149 § 1 k.k.s. wyrok taki podlega uchyleniu lub zmianie w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy sąd orzekł: 1) tytułem grzywny kwotę inną niż uiszczona przez sprawcę, 2) przepadek przedmiotów lub uiszczenie ich równowartości pieniężnej w zakresie nieobjętym zgodą sprawcy. Przepis art. 149 § 1 k.k.s. nie wyłącza stosowania w postępowaniu odwoławczym przepisów o bezwzględnych powodach odwoławczych, a takie mogą skutkować wznowieniem postępowania z urzędu na podstawie art. 542 § 3 k.k.p.k., natomiast jednoznacznie wyklucza możliwość uchylenia lub zmiany wyroku zezwalającego na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w granicach konsensusu osiągniętego przez finansowy organ dochodzenia i sprawcę. Takie ograniczenie aktualizuje problem czy nadzwyczajny środek zaskarżenia jakim jest wznowienie postępowania, może opierać się na podstawach, które nie mogą prowadzić do wzruszenia wyroku w drodze zwykłego środka zaskarżenia. Innymi słowy, czy instytucja nadzwyczajna w postaci wznowienia postępowania może mieć szerszy zakres stosowania niż zwykły środek zaskarżenia i spowodować uchYLENIE wyroku w oparciu o podstawę, która nie mogłaby odnieść takiego skutku w zwyczajnym postępowaniu odwoławczym. Ten problem zupełnie uszedł uwadze Sądu Okręgowego, który ograniczył się wyłącznie do oceny czy wyrok zezwalający na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności jest orzeczeniem rozstrzygającym o kwestii odpowiedzialności karnej podejrzanego za zarzucone mu przestępstwo lub wykroczenie skarbowe. Nie akceptując stanowiska Sądu Okręgowego w tej mierze, z podanych wyżej powodów, zaskarżone postanowienie podlega uchyleniu a sprawa przekazaniu temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy, przyjmując za wiążące wyrażone wyżej stanowisko, że ustalenia jakie zawiera wyrok udzielający zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności kreują to orzeczenie, jako rozstrzygające co do odpowiedzialności karnej podejrzanego na równi z wyrokiem skazującym, rozstrzygnię – czego zaskarżone postanowienie nie zawiera - czy wniosek obrońcy Andrzeja Patera o wznowienie postępowania spełnia dalsze wymogi formalne, do których należy także wskazanie właściwej podstawy prawnej. I w zależności od tych ustaleń orzeknie co do dalszego biegu tego wniosku.

* * *

***Odszkodowanie i zadośćuczynienie za
niesłuszne skazanie oraz niesłuszne
stosowanie środków przymusu***

340.

art. 554 § 2 k.p.k., art 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Wyrok SA we Wrocławiu z 7 kwietnia 2016 r. (sygn. akt II AKa 93/16)

W sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu ustawa nie przewiduje alternatywy, jeżeli chodzi o skład sądu okręgowego orzekającego na rozprawie. Ani prezes sądu, ani sąd nie są uprawnieni do wydania decyzji o zmianie składu sądu określonego w art. 554 § 2 k.p.k. Stąd też rozpoznanie sprawy o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie w składzie trzech sędziów, zamiast w przewidzianym w art. 554 § 2 k.k. składzie jeden sędzia i dwóch ławników, skutkuje uchybieniem o randze bezwzględnego powodu odwoławczego z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.(sąd był nienależycie obsadzony).

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2016 roku sprawy S. Ż. o zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawcę i prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 26 listopada 2015 roku, sygn. akt III Ko 170/15:

zaskarżony wyrok uchylił i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2015 r., sygn.. akt: III Ko 170/15 Sąd Okręgowy w S., orzekając na rozprawie w składzie trzech sędziów, na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz S. Ż. 52.500 zł z tytułu zadośćuczynienia za niewątpliwie

niesłuszne tymczasowe aresztowanie od 25 czerwca 2012 roku do 7 września 2012 roku w sprawie III K 1283/12 Sądu Rejonowego w W., z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności. Dalej idące żądanie oddalił.

Apelację od tego wyroku wnieśli pełnomocnik wnioskodawcy oraz prokurator.

Pełnomocnik zaskarżył wyrok w części oddalającej roszczenie, a wyrokowi temu zarzucił między innymi obrazę art. 554 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1.07.2015 r., nadanym przez ustawę z dnia 27.09.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, polegającą na wydaniu zaskarżonego orzeczenia przez skład trzech sędziów zawodowych, podczas gdy zgodnie z art. 554 § 2 k.p.k. sąd powinien orzekać w składzie jeden sędzia zawodowy i dwóch ławników.

Identyczny zarzut podniósł w pkt I swojej apelacji prokurator, z tym że o ile pełnomocnik wnioskodawcy zarzucone uchybienie art. 554 § 2 k.p.k. zakwalifikował jako względną podstawę odwoławczą z art. 438 § 2 k.p.k., tj. obrazę przepisu prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, to prokurator wskazał, że zarzucone uchybienie stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Apelujący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Należy podzielić zarzut wskazywany w obu apelacjach, że Sąd Okręgowy orzekał zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 listopada 2016 r. w niewłaściwym składzie, co – jak zasadnie uznał prokurator - stanowi uchybienie w postaci bezwzględnego powodu odwoławczego z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Zgodnie z art. 554 § 2 k.p.k., obowiązującym już w dacie rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy (wszczęcia postępowania przed tym Sądem w rozumieniu art. 30 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 1242 z późn. zm.) w sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu sąd okręgowy orzeka na rozprawie wyrokiem w składzie jednego sędziego i dwóch ławników. Przepis art. 554 § 2 k.p.k. stanowi szczególną regulację w stosunku do ogólnych zasad ustalania składu sądu, zawartych w art. 28 § 1-3 k.p.k. Z tych ostatnich przepisów wynika, że skład kolegialny orzekającego w pierwszej instancji sądu okręgowego może składać się z trzech sędziów, ale

jedynie w warunkach określonych w art. 28 § 3 k.p.k. A więc, po pierwsze, na rozprawie głównej i po drugie, jeżeli ze względu na szczególną zawilgość sprawy lub jej wagę sąd postanowi o rozpoznaniu sprawy w składzie trzech sędziów albo jednego sędziego i dwóch ławników. Systematyka przepisów art. 28 § 1 – 3 k.p.k. nie pozostawia wątpliwości, że zmiana składu sądu na podstawie art. 28 § 3 k.p.k. może dotyczyć wyłącznie składu właściwego według art. 28 § 1 i 2 k.p.k. obowiązującego – jak stanowi art. 28 § 1 k.p.k. – w sprawach rozstrzyganych przez sąd na rozprawie głównej, a więc w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo. Na podstawie art. 28 § 3 k.p.k. sąd nie ma prawa zmieniać składu sądu przewidzianego w innym przepisie dla danej kategorii spraw, jako regulacji szczegółowej, a – jak to już zaznaczono na wstępie – z taką właśnie mamy do czynienia w art. 554 § 2 k.p.k., określającym właściwy skład sądu okręgowego orzekającego na podstawie przepisów rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego. Do regulacji tej art. 28 § 3 k.p.k. nie ma zastosowania. Art. 554 § 2 k.p.k., w którym brak jest przymiotnika „główna” nie odnosi się do spraw w których rozstrzyga się o odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo i jako regulacja szczegółowa nie przewiduje żadnego odstępstwa.

Nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. występuje zarówno wówczas, gdy sąd orzekał w składzie nieznanym ustawie, jak i wtedy, gdy sąd orzekał wprawdzie w składzie znanym ustawie, ale nieprzewidzianym przez obowiązujące przepisy dla danego rodzaju spraw (zob. Z. Muras, *Bezwzględne przyczyny odwoławcze*, Toruń 2004, s.83; wyrok SA w Warszawie z 7.12.2012 r., II Aka 356/12, Lex nr 1350437; wyrok SA w Białymstoku 29.08.2013 r., Lex nr 1372238)

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że nienależyta obsada sądu nie występuje, gdy ustawa przewiduje dwie możliwości rozpoznania sprawy w różnych składach sądu, uzależniając drugą z nich od wydania przez prezesa sądu stosownego zarządzenia (uchwała SN z 20 listopada 1997 r., I KZP 30/97, OSNKW 1997, nr 11-12, poz. 92, z aprobowaną glosą W. Grzeszczyka, OSP 1998, z. 4, poz. 71). W obecnym stanie prawnym sytuacja taka wystąpi wtedy, gdy sąd pierwszej instancji na podstawie art. 28 § 3 orzekał w składzie szerszym niż jednoosobowy, tj. trzech sędziów zawodowych albo w składzie sędziego i dwóch ławników bez stosownego postanowienia sądu o rozpoznaniu sprawy w takim składzie z uwagi na jej szczególną zawilgość lub wagę, jak i wtedy, gdy sąd odwoławczy orzekał na rozprawie apelacyjnej w składzie trzech sędziów, gdy postępowanie

przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, a prezes sądu lub sąd nie wydał decyzji o rozpoznaniu sprawy w takim składzie (art. 449 § 2). Należy przyjąć za Sądem Najwyższym, że w obu przedstawionych przypadkach nie występuje nienależyta obsada sądu, a tylko uchybienie procesowe w postaci względnej przyczyny odwoławczej, polegające na niewydaniu stosownej decyzji o rozpoznaniu sprawy w szerszym składzie (art. 438 pkt 2 w zw. z art. 28 § 3 i art. 449 § 2). W sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu ustawa nie przewiduje alternatywy, jeżeli chodzi o skład sądu okręgowego orzekającego na rozprawie. Ani prezes sądu, ani sąd nie są uprawnieni do wydania decyzji o zmianie składu sądu określonego w art. 554 § 2 k.p.k. Stąd też należy zgodzić się z apelującymi, że rozpoznając sprawę z wniosku S. Ż. o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie w składzie trzech sędziów, zamiast w przewidzianym w art. 554 § 2 k.k. składzie jeden sędzia i dwóch ławników, Sąd Okręgowy w S. był sądem nienależycie obsadzonym, co stanowi uchybienie o randze bezwzględneho powodu odwoławczego z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Powyższe, na podstawie art. 439 § 1 k.p.k. obliguje zaskarżony wyrok uchylić niezależnie od granic zaskarżenia i treści dalszych zarzutów podniesionych w apelacjach i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

* * *

K o s z t y p r o c e s u

341.

art. 632 pkt 2 k.p.k.

art. 19 Ustawy z 18.10.2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów

Postanowienie SA we Wrocławiu z 30 marca 2016 r. (sygn. akt II AKa 24/16)

W przypadku korzystnego rozstrzygnięcia dla lustrowanego, w tym uznania, że złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, ocena zasadności wniosku o przyznanie zwrotu poniesionych przez niego kosztów dokonywana jest analogicznie, jak w przypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania, na gruncie art. 632 pkt 2 k.p.k.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w sprawie Piotra D. wniosku obrońcy lustrowanego z dnia 7 marca 2016r., w przedmiocie przyznania zwrotu poniesionych przez lustrowanego kosztów obrony w postępowaniu apelacyjnym na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k.

w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej oraz art. 29 prawa o adwokaturze oraz § 2 ust. 1 i § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (D.U. Nr 163 poz.1348 z dnia 28 września 2002 r. z późn. zm.)

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Piotra D. 600 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na obronę w postępowaniu apelacyjnym.

U z a s a d n i e

Orzeczeniem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, z dnia 26 lutego 2016 r., stwierdzono, że Piotr D. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne pkt I), wskazując przy tym, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa (pkt II).

Obrońca lustrowanego złożył z dniem 7.03.2016 r., (data wpływu) wniosek o przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz lustrowanego Piotra D. zwrotu poniesionych przez niego kosztów obrony w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Na podstawie art. 19 ustawy lustracyjnej do postępowania lustracyjnego, w tym odwoławczego oraz kasacyjnego, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Stosownie do treści art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej do osoby lustrowanej, mają zastosowanie przepisy dotyczące oskarżonego w postępowaniu karnym. Wobec powyższego w przypadku korzystnego rozstrzygnięcia dla lustrowanego, w tym uznania, że złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, ocena zasadności wniosku o przyznanie zwrotu poniesionych przez niego kosztów, dokonywana jest analogicznie, jak w przypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania, na gruncie art. 632 pkt 2 k.p.k.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że wniosek zasługuje na uwzględnienie, znajdując oparcie w art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej. Lustrowanemu przysługuje zwrot poniesionych przez niego kosztów związanych z działaniem na jego rzecz w postępowaniu przed sądem II instancji obrońcy. Za wykonanie czynności obrońcy na podstawie § 2 ust. 1 w zw. z art. § 14 ust. 2 pkt 5 cyt. na wstępie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. z późn. zm., należy się wynagrodzenie w wysokości 600 zł

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny postanowił, jak na wstępie.

* * *

